Nr 364. Kraków, Wtorek 25. Sierpnia 1914. Rok XXXIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę i przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppesa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hepcayca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3 — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wznowienie przedpłaty na „Nową Reformę".

Ponieważ wszystkie korespondencye pocztowe w obecnym, wyjątkowym czasie doznają znacznego opóźnienia i terminowo określić się nie dadzą, przypominamy, że czas najwyższy

wznowić prenumeratę na wrzesień,

z kraju najdogodniej przekazem pocztowym.

Za opóźnienia w przesyłce dziennika, którego nakład musi być z góry przewidziany i oznaczony, administracya nie może brać odpowiedzialności, jeżeli zamówienie przed 1 września nie będzie uskutecznione.

Administracya „Nowej Reformy".

O duszę Królestwa.

(k. s.) Dobrze się stało, że oficyalny organ wiedeński „Fremdenblatt" odpowiedział na manifest wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, poddając go zasłużonej krytyce i wykazując ogrom zawartej w nim przewrotności i fałszu. Potrzeba jednak liczyć się z faktem, że w zaborze rosyjskim niebywały ten dokument nie znalazł oceny tak jasnej i właściwej, jakiej dla zdrowia polskiej myśli politycznej należałoby pragnąć. Zręczne frazesy wielkoksiążęcego manifestu znalazły w pewnych sferach społeczeństwa polskiego Królestwa przyjęcie przychylne, pokrywając się z temi dążeniami i zapatrywaniami politycznemi, które w tych sferach ośmioletni okres reakcyi i związanej z nią beznadziejności wytworzył.

Na jednem z posiedzeń trzeciej Dumy rosyjski minister sprawiedliwości, zwracając się do ław polskich, powiedział: „Nahajka jest rzeczą niegłupią, byleby nie w pijanych rękach!" Otóż jakgdyby dla potwierdzenia prawdziwości tej maksymy, w społeczeństwie polskiem zaboru rosyjskiego wytwarzała się powoli oryentacya rosyjska i słowianofilska, która w miarę przedłużania się austryackiej polityki cierpliwości wypierała w szerokich warstwach mieszczaństwa i obywatelstwa polskiego panującą tam dotąd wszechwładnie oryentacyę austryacką. Interesy poszczególnych partyj politycznych i ich ambitnych przywódców zaczęły układać się także równolegle z tą nową tendencyą, tak, że dzisiaj stoimy wobec smutnego faktu rozdziału narodu naszego na dwa obozy, może nie wrogie sobie, ale w każdym razie różniące się wcale zasadniczo od siebie pod względem samych podstaw politycznego myślenia.

Przyczyny niezgodnego z naszym sposobem myślenia pewnych warstw społeczeństwa w Królestwie są bardzo rozmaite. Obok gospodarczych i realno-życiowych, najważniejszą z nich jednak stanowi głęboka niechęć i nieufność do Prusaków i strach, że znaczna część Królestwa mogłaby się dostać pod ich panowanie, które w Warszawie uważają powszechnie za gorsze od rosyjskiego.

Przyczyny tej odmiennej oryentacyi Królestwa są natury przedewszystkiem negatywnej. Należy to podnieść z naciskiem, aby należycie zjawisko całe ocenić. Oryentacya słowiańska nie wynika ani z miłości do zagrożonego rzekomo świata słowiańskiego, ani tem mniej z miłości i sympatyi dla Rosyi. Uczuciowy stosunek masy polskiej do Rosyi, ustalony w ciągu stulecia niewoli moskiewskiej, nie zmienił się z pewnością ani na jotę. Przyćmiła go tylko z jednej strony w ciągu wielu lat celowo pielęgnowana nienawiść do Prusaków, tudzież system doktryn politycznych o przemianie polskiego frontu bojowego, „zmniejszaniu kąta odchylenia" i tym podobnych wynalazków, któremi najwpływowsze w Królestwie stronnictwo narodowo-demokratyczne starało się przysłonić i uzasadnić radykalną zmianę swoich na zadania polityki polskiej w Rosyi zapatrywań.

Zasadniczego stosunku uczuciowego masy polskiej w Królestwie do Rosyi nie potrzeba ani zmieniać ani wskrzeszać. Nie przestał on bowiem istnieć. Potrzeba go tylko odsłonić niejako i uwolnić od tych dwóch krępujących go momentów. Potrzeba tedy znaleźć sposoby uspokojenia społeczeństwa naszego w Królestwie co do niebezpieczeństwa znacznego rozszerzenia zaboru pruskiego czy niemieckiego, z drugiej zaś strony potrzeba obmyśleć sposoby zapobieżenia takom katastrofom, jak kaliska. Dla przeciwstawienia zaś doktrynom politycznym, na oryentacyi rosyjskiej opartym, potrzeba stworzyć coś, coby do wyobraźni i uczuć szerokich mas przemówiło przynajmniej tak silnie, jak manifest Mikołaja Mikołajewicza. Sam chociażby najbardziej trafny komentarz tego manifestu w „Fremdenblacie" tu nie wystarczy po pierwsze dlatego, że nie dotrze on gdzie należy, a gdyby nawet i dotarł, nie byłby zrozumiany bez długich pouczeń i przekonywań, na które niema czasu, powtóre dlatego, że bądź co bądź artykuł nawet oficyalnej gazety to zawsze nieskończenie mniej, niż manifest najwpływowszego członka rodziny carskiej i naczelnego wodza całej armii.

Należy we właściwych sferach wiedeńskich różnicę tę należycie wyjaśnić i to tem rychlej, że niestety zrozumienia dla potrzeb duszy polskiej w zaborze rosyjskim okazano tam dotąd niewiele, w każdym zaś razie nie tyle, ile tego było potrzeba we własnym militarnym i politycznym interesie Austryi.

Potrzeba więc ze strony monarchii austro-węgierskiej jakiegoś uroczystszego odezwania się do naszych rodaków w zaborze rosyjskim, które w połączeniu z pierwszem, większem zwycięstwem wojsk austryackich, wyswobodzi z pewnością w każdym Polaku uczucia antyrosyjskie, kierując je w łożysko naszej, wszystkim polskim stronnictwom w Galicyi wspólnej myśli politycznej w obecnej dobie.

WOJNA.

Z terenu wojny francusko-niemieckiej.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 sierpnia.

O znaczeniu ostatnich zwycięstw na terenie wojny zachodniej donoszą do tutejszych dzienników sprawozdawcy z głównej kwatery:

Także wojska niemieckiego następcy tronu walczyły z kilku francuskimi korpusami armii. Marsz na północ i południe od Longwy i atak Niemców, był przeprowadzony z takim zapałem, że odwrót Francuzów w kilku miejscach, jak to miało miejsce także na południe od Metzu, **zmienił się w ucieczkę w pełnym popłochu.**

Wysłana naprzód dywizya kawaleryi znalazła drogę **zasłaną karabinami, inną bronią i amunicyą oraz tornistrami.**

Zwycięstwo następcy tronu bawarskiego i niemieckiego ofenzywą wojsk niemieckich **rozerwały armię francuską.**

Uwzględnić należy, że posuwanie się naprzód piechoty niemieckiej dokonało się częściowo w okolicy lesistej, nie mogło więc być ułatwione ogniem artyleryi.

Obawa przed Zeppelinami w Paryżu

Wiedeń, 25 sierpnia.

„N. Fr. Presse" donosi z Hagi:

Tutejszy „Nieuwe Courant" dowiaduje się z Paryża, że we Francyi objawia się ogromna trwoga przed niemieckimi Zeppelinami. Sądzą tam, że oblężenie Paryża przez same tylko niemieckie okręty powietrzne nie jest wykluczone. Lotnicy francuscy dzień i noc krążą ponad Paryżem, aby uchronić go przed niemieckimi okrętami powietrznymi.

Ucieczka króla belgijskiego.

Wiedeń, 25 sierpnia.

„N. Fr. Presse" donosi z Berlina:

Z Rotterdamu donoszą: Wedle wiadomości, nadeszłych z autentycznych źródeł, królewska rodzina belgijska **opuści Belgię i schroni się do Anglii,** w razie gdyby dalszy rozwój wypadków wojennych był dla Belgii niepomyślny.

Rotterdamski „Telegraf" donosi, że na Skaldzie pod Antwerpią stoją już przygotowane dwie motorowe łodzie, które w razie zajęcia Antwerpii przez Niemców mają wywieźć rodzinę królewską z miasta.

Sprawność wojska austryackiego.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Czyny naszych wojsk w dotychczasowej kampanii przechodzą wszelką pochwałę. Odnosi się to przedewszystkiem do stającej obecnie w pierwszym planie **kawaleryi wojska i obrony krajowej.** Kawalerya dokonuje cudów waleczności. Także **nasi lotnicy** mają sposobność odznaczenia się specyalnem męstwem i ważnemi sukcesami. **Wojska pospolitego ruszenia** tak dalece odznaczyły się, że główno-komenderujący arcyksiążę Fryderyk skorzystał ze sposobności, aby szeregowi pospolitaków **nadać dekoracye.**

Dzięki wydanym zarządzeniom, **zaopatrzenie wojska jest bez zarzutu,** a stan zdrowia wszędzie nadzwyczaj dobry.

Klęska kozaków pod Tarnopolem.

Wiedeń, 25 sierpnia.

„Die Zeit" donosi z Tarnopola pod datą 22 b. m.:

Kozacy przekroczyli granicę. Okoliczne załogi austryackie, zawiadomione o najściu kozaków, wyruszyły natychmiast przeciw nim. Po krótkiej utarczce, **kozacy uciekli w popłochu, zostawiając 10 rannych i 30 zabitych.** Kozacy wspomagani byli przez oddział piechoty rosyjskiej. Po stronie austryackiej nie zginął ani jeden żołnierz, było tylko kilku rannych.

Brawurowy lot balonu niemieckiego.

Wiedeń, 25 sierpnia.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą urzędownie: Wojskowy balon niemiecki „Schuette Lanz" dokonał dnia 22 bm. wzlotu ze swojej stacyi na Śląsku przez Częstochowę, Kielce, na południe od Iwangrodu i południe do Lublina **aż do głównej kwatery austryacko-węgierskiej.** Balon kilkakrotnie wystawiony był **na ogień nieprzyjacielski,** nie poniósł jednakże żadnej szkody.

Fortyfikowanie Belgradu.

Wiedeń, 25 sierpnia.

„Die Zeit" donosi z Sofii:

Dnia 8 bm. przybył do Belgradu ks. Jerzy serbski, który objął dowództwo nad wojskami, stacyonowanemi w mieście. Roboty fortyfikacyjne, które rozpoczęto natychmiast po wybuchu wojny, prowadzone są pod jego okiem w przyspieszonem tempie. **Władze wojskowe fortyfikują Belgrad nietylko od strony Dunaju, ale także i od strony lądowej,** aby też z tej strony zabezpieczyć go od ataku. Dzisiaj fortyfikowanie Belgradu jest w zupełności ukończone.

Rewolucya w południowej Rosyi.

Wiedeń, 25 sierpnia.

„N. W. Journal" donosi z Bukaresztu:

Wiadomości, nadchodzące z południowej Rosyi, brzmią coraz poważniej. Ruch rewolucyjny, który rozpoczął się w Odessie, **przybiera coraz groźniejszy charakter i ogarnął już cały szereg miast w południowej Rosyi.** W Odessie pozyskali rewolucyoniści dla swoich planów **większą część załogi. W szeregach rewolucyonistów znajduje się wielu młodych oficerów.** W koszarach przyszło między wojskami wiernemi rządowi, a zrewolucyonizowanemi oddziałami do **krwawych walk, w których rewolucyoniści odnieśli zwycięstwo. Także w twierdzy Sebastopolu przyszło do krwawych walk. Zrewoltowani marynarze wysadzili w powietrze koszary marynarki, poczem zaatakowali składy broni i amunicyi.** Przy pomocy jednak morderczego ognia z karabinów maszynowych zostali odparci. Władze wojskowe w Sebastopolu przygotowują się na ogólne powstanie.

Hr. Witte u San Giuliana.

Wiedeń, 25 sierpnia.

„N. Fr. Presse" donosi z Rzymu pod datą 21 sierpnia:

Minister spraw zagranicznych San Giuliano przyjął hr. Wittego na dłuższej rozmowie.

„Messagero" wyraża zdanie, że wizyta ta, zwłaszcza ze względu na obecne warunki, posiada wielkie znaczenie.

Stanowisko Japonii.

Wiedeń, 25 sierpnia.

„Die Zeit" donosi: Ambasador japoński przy dworze wiedeńskim Armaro Sato oświadczył zastępcy „Polit. Corresp.", że **konflikt niemiecko-japoński ograniczy się tylko do Dalekiego Wschodu.** Na sytuacyę w Europie Japonia nie wywrze żadnego wpływu.

Flota amerykańska na Oceanie Wielkim.

Wiedeńska „Die Zeit" donosi z Kopenhagi pod datą 22 sierpnia.

Wystąpienie Japonii przeciwko Niemcom nie minęło tu bez skutku. **Rząd Stanów Zjednoczonych wysłał silną eskadrę w kierunku wysp Filipińskich.**

Początek pogromu Francyi.

Szybciej, aniżeli tego wogóle spodziewać się było można, skończył się pierwszy, wstępny okres wojny francusko-niemieckiej. Zakończyła go wielka bitwa, rozegrana na przestrzeni około 120 kilometrów, której środkowym punktem oparcia była twierdza Metz, końcem linia Wogezów.

Armia bawarskiego następcy tronu zniweczyła wielki plan operacyjny armii francuskiej, polegający na usiłowaniu przerzucenia ofenzywy w kraj niemiecki. Rozbicie i odrzucenie ośmiu korpusów armii francuskiej do linii fortów obronnych Verdun—Toul—Epinal oznacza zakończenie pierwszego okresu wojny, w którym taktyczny plan niemiecki, funkcyonujący z dokładnością mechanizmu zegarowego, pełne odniósł zwycięstwo.

Co spowodować mogło francuski sztab generalny do zmiany zasadniczego planu kampanii, polegającego na silnej defenzywie w obrębie niezdobytych prawie linij fortecznych na granicy Lotaryngii i Belgii, będzie długo nawet dla strategików tajemnicą. Wszak wojskowa Francya w planie swojej przyszłej z Niemcami kampanii wykluczała wszelką ofenzywę, uważając defenzywę za jedyny dla siebie racyonalny i rokujący powodzenie punkt wyjścia w operacyach wojennych przeciw Niemcom. Przypuszczać można, że wpłynął na to nieprzewidywany plan wojenny Niemiec, polegający na sforsowaniu przejścia przez Belgię. Dywersya ta wywołała najwidoczniej dezoryentacyę kierujących kół wojskowych, które zachęcone pierwszemi zwycięskiemi potyczkami na linii Miluzy, chciały przez śmiałą ofenzywę dodać ducha wojskom francuskim.

W miejsce spodziewanego zwycięstwa, nastąpił pogrom jeden z największych, równający się co do znaczenia największym bitwom z lat 1870 i 1871. Zwycięski pochód wojsk niemieckich zmienia cały dotychczasowy stan na terenie wojny. Z chwilą odrzucenia wojsk francuskich po za granice, ofenzywa francuska zmienia się w ofenzywę niemiecką, o tyle groźniejszą w następstwa, że dokonywa się systematycznie i celowo na czterech punktach głównych.

Od strony twierdzy Luneville, zajętej już przez wojska niemieckie, zdążający korpus ks. Ruprechta bawarskiego, zajął już linię Blamont-Cirey na terytoryum francuskiem. Równolegle z tym ruchem korpus niemieckiego następcy tronu, zdążający od granic Luxemburga, wysunął się zwycięsko po za Longwy. Te dwie złączone armie pozostaną w kontakcie z dwiema innemi, zdążającemi przez Belgię. Jedna z nich pod dowództwem ks. Wirtemberskiego, zajęła Neufchateau i przekroczyły rzekę Semois — drugą posuwająca się od Brukseli, okrążyła twierdzę Namur i wkroczywszy na teren francuski, stoczyła zwycięską bitwę z korpusem francuskim, do którego przyłączył się posiłkowy korpus angielski. To wstępne niepowodzenie lądowej armii angielskiej ostudzi niewątpliwie zapał sprzymierzeńców z tamtej strony kanału, do wysyłania dalszych korpusów posiłkowych, któreby już wobec okupacyi Belgii na pewną naraziły się zagładę.

Dośrodkowy ruch armij niemieckich, zmierzających ku sforsowaniu długiego łańcucha twierdz Charleville, Verdun-Toul, ma na celu niewątpliwie zwabienie tam armii francuskiej, gwoli stoczenia rozstrzygającej bitwy. W jej wynik pomyślny wierzą wojska niemieckie tem śmielej, że duch armii francuskiej jest już po pierwszej wielkiej przegranej, złamany.

Rezultat bitwy, stoczonej na drugiej linii twierdz Verdun-Toul-Epinal, otworzy albo zamknie Niemcom drogę do Paryża, którego osaczenie jest oczywiście ostatecznym celem planowo przygotowanego i z żelazną konsekwencyą przeprowadzanego pochodu armij niemieckich.

Królestwo Polskie jako teren wojenny.

V.

Koleje i drogi komunikacyjne.

Drogi komunikacyjne mają dla celów wojny znaczenie pierwszorzędne. Są one bowiem prawie zawsze liniami operacyj militarnych, są także i liniami komunikacyjnemi pomiędzy ośrodkami i węzłemi strategicznemi pewnego terenu, one wreszcie umożliwiają zarówno szybkość mobilizacyi, jak i dowóz amunicyi i prowiantu.

Słabą stroną Rosyi i jej całej organizacyi militarnej jest mała ilość linij kolejowych w stosunku do obszarów państwa, jak niemniej i dróg szosowych, zwłaszcza w samej Rosyi. Sieć kolejowa na terenie Królestwa Polskiego jest wprawdzie procentowo gęstszą od sieci w cesarstwie, ale w każdym razie nie wytrzymuje żadnego porównania z siecią dróg żelaznych w Prusiech i Austryi.

Całą sieć kolejową w Królestwie Polskiem można podzielić na dwa działy: lewobrzeżną i prawobrzeżną. Dwie te linie różnią się zasadniczo tem między sobą, że sieć lewobrzeżna jest przeważnie wąskotorową, t. j. o normalnej europejskiej szerokości toru (1.439 m.) podczas gdy prawobrzeżne linie są szerokotorowemi, podobne jak cały rosyjski tor kolejowy.

I tak cała linia kolei warszawsko-wiedeńskiej łącznie z odnogą Koluszki-Aleksandrowo, oraz cała kolej fabryczno-łódzka jest normalnotorowa, natomiast wszystkie po r. 1864 budowane linie mają szeroki tor rosyjski. Taki ma przedewszystkiem linia Sosnowiec-Ząbkowice-Kielce-Iwangród, czyli t. zw. kolej Iwangrodzko-Dąbrowska i kolej Warszawa-Kalisz, dalej linia Warszawa-Mława-Grajewo.

Przyjęcie szerokiego wymiaru toru jest wynikiem wyłącznego uwzględnienia czynników strategicznych. Ogólnie przyjęta przez rosyjskie ministeryum komunikacyi, norma szerokiego toru (1.525 m.) określona została w początkach lat pięćdziesiątych zeszłego stulecia przez inżyniera amerykańskiego Whistlera, który w ten sposób chciał uniemożliwić taborowi wojsk austryackich i pruskich korzystanie z torów kolejowych, leżących w granicach państwa rosyjskiego. Ze względu, że znaczna część lewobrzeżnych linij kolejowych idących w kierunku od Warszawy do granicy państwowej austryacko-niemieckiej, posiada normalną europejską szerokość toru w obrębie werków fortecznych Warszawy, to na prawym brzegu Wisły wybudowana została olbrzymia wąskotorowa stacya t. zw. depôt, która w razie zagarnięcia lewego brzegu Wisły przez armie nieprzyjacielskie będzie miejscem przechowania całego taboru wąskotorowych dróg żelaznych. Tor kolejowy szeroki, jako zabezpieczenie przed korzystaniem z niego przez armie nieprzyjacielskie, dzisiaj już całkowicie utracił swoje znaczenie. Z chwilą bowiem wynalezienia przez inżyniera kolejowego niemieckiego, Breidsprechera, takiej konstrukcyi osi wagonowych, która umożliwia wagonom w nie zaopatrzonym posuwanie się po torze szerokim i wąskim, z tą chwilą znaczenie torów szerokich znacznie zmalało, z czasem zaś kiedy wybudowana zostanie większa liczba wagonów Breidsprechera, znaczenie to upadnie całkowicie. Zresztą przy dzisiejszym stanie techniki przebudowa toru z szerokiego na węższy normalny, nie należy wcale do rzeczy trudnych i skomplikowanych, a tem samem może być uskuteczniona wkrótkim względnie czasie.

O ile lewobrzeżna, normalna sieć kolejowa Królestwa posiada stosunkowo nieznaczną wartość militarną, o tyle sieć prawobrzeżna posiada wartość wojskową wysoka.

Nadają jej tę wartość kierunki, w jakich te drogi biegną. Jeżeli więc przyjmiemy linię Wisły od Modlina do Dęblina za główny front czworoboku fortyfikacyjnego Królestwa, wtedy 6 głównych linij, prowadzących od linii Wisły w głąb Rosyi, idzie w kierunku prostopadłym do głównego frontu wodnego. Linie te wychodzą z poszczególnych punktów podstawy kolejowej rosyjskiej Petersburg-Moskwa-Orel-Charków-Odessa i prostopadle dochodzą do głównego frontu linii Wisły.

Oto wykaz tych dróg:

1) Petersburg-Warszawa,
2) Bołogoje-Siedlce,
3) Moskwa-Warszawa,
4) Orel-Brześć litewski,
5) Kursk-Kijów-Warszawa,
6) Odessa-Brześć Litewski.

Sześć tych głównych linij kolejowych jest siecią linij, łączących centrum Rosyi z przednim teatrem strategicznym, zatem mających służyć do transportowania i prowiantowania armij, mobilizowanych w głębi Rosyi i koncentrujących się na terenie wielkiego obozu w granicach fortecznego czworoboku Królestwa Polskiego.

Linia obronna Narwi posiada prostopadłą, zatem najkrótszą linię kolejową, odnogę linii Moskwa-Brześć:

7) Baranowice-Białystok-Ostrołęka.

W kierunku zaś prostopadłym do powyżej wyszczególnionych linij głównych, idą łącząc je poprzecznie, następujące linie kolejowe:

8) Modlin-Warszawa-Dęblin,
9) Ostrołęka-Wyszków-Pilawa,
10) Ostrołęka-Małkinia-Siedlce-Łuków-Lublin.
11) Osowiec-Białystok-Brześć Litewski-Chełm.

Jedenaście powyższych linij kolejowych tworzy właściwą sieć kolei strategicznych Królestwa Polskiego, mając jeszcze jako linie dodatkowe drogi żelazne:

12) Dęblin-Łuków,
13) Warszawa-Jabłonna-Zegrze,
14) Kowel-Włodzimierz Wołyński.

Prawobrzeżna sieć kolejowa łączy, jak z powyższego zestawienia widać, kolejową podstawę Rosyi, linię drogową Petersburg-Moskwa-Orel-Charków-Odessa z głównemi punktami strategicznemi przedniego terenu wojennego, przyczem podstawę tworzy tu dwutorowa linia Kowno-Wilno-Lida-Baranowice-Łuniniec-Równo. Prócz tego wewnątrz czworoboku fortecznego sieć poprzecznych linij kolejowych łączy poszczególne punkty strategiczne oraz ogniska forteczne pomiędzy sobą.

Głównemi punktami węzłowemi linii prawobrzeżnej są: 1) Warszawa, 2) Siedlce i Łuków, 3) Ostrołęka, 4) Małkinia, 5) Brześć litewski 6) Kowel, 7) Lublin i Chełm, 8) Dęblin.

Głównemi punktami węzłowemi sieci lewobrzeżnej są: 1) Skierniewice, 2) Łowicz, 3) Koluszki, 4) Łódź, 5) Częstochowa, 6) Skarżysko.

Jak z dotychczasowego przebiegu operacyj widać, lewobrzeżna ta sieć nie ma już zgoła żadnego znaczenia militarnego dla Rosyi, może zaś je mieć dla sprzymierzonych państw Austryi i Niemiec, zwłaszcza po przerobieniu toru kolei Dąbrowa-Kielce-Dęblin na normalno-torowy, co będzie niewątpliwie usiłowaniem jednem z najpierwszych ze strony Niemiec lub Austryi. Wy-

zyskanie militarne tej linii otworzyć może drogę armiom operacyjnym na prawy brzeg Wisły i przyspieszyć posuwanie się ich naprzód.

„Polacy a my“,

Pod takim tytułem zamieszczają „Nar. Listy“ obszerny wstępny artykuł, w którym zajmują się rolą, jaką Polacy odgrywają obecnie wobec wojennych wypadków. „Nar. 'Listy“ konstatują, że o interesy Niemców w Austryi a Węgrów na Węgrzech będą się starały oba rządy, austryacki i węgierski. Inne narody dbać same muszą o swoje interesy. Nikt nie zaprzeczy, że na pierwszy plan z pośród wszystkich narodowości austryackich wysunęli się obecnie Polacy, którzy zwarli się w jednej ogólnej organizacyi, mającej na celu obronę narodowych praw polskich. Polacy i dawniej, kiedy obowiązywało kuryalne prawo wyborcze, byli ze wszystkich narodów słowiańskich najlepiej zorganizowani, ponieważ są najlepiej narodowo i politycznie wyszkoleni. Polityczna dyscyplina galicyjskich Polaków ujawniła się dobitnie w chwili, gdy wybuchła europejska wojna, a dla nich zbliżyła się dawno wymarzona godzina, w której Królestwo Polskie może bogdaj częściowo odzyskać swobodę narodową.

Jakkolwiek potoczy się koło szczęścia, czytamy dalej w „Nar. Listach“, to jedno jest pewnem, że w położeniu Polaków w Rosyi musi nastąpić zmiana na lepsze. Polacy dobrze wiedzą, że naród, na którego terytoryum odbywa się wojna, powinien sam także czynnie wystąpić, jeżeli chce zaważyć na szali rozgrywających się wypadków. W dalszym ciągu przypominają „Nar. Listy“ historyę utworzenia w Krakowie Naczelnego Komitetu Narodowego w dniu 16 b. m. i tak kończą swój artykuł:

„Tak tedy przezorni politycy polscy osiągnęli to, że w trzy tygodnie po wybuchu wojny są w Austryi doskonale zorganizowani. A cóż my, Czesi? Czyż nie powiedzą o nas Polacy, że jesteśmy dobrymi ekonomistami, żeśmy dbali o kulturalne interesy naszego narodu, ale na polu politycznem jesteśmy jeszcze dyletantami? Jesteśmy rozbici i rozćwiartowani w czasie pokoju, nie zdobyliśmy się też na wspólną organizacyę także podczas wojny i tak rozproszeni patrzymy na światowe wypadki, jakby nas one nic nie obchodziły.!

Akcya polska w Wiedniu.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 22 sierpnia.

(Wiedeński oddział Komitetu Narodowego. — Przedstawiciele Koła polskiego w Wiedniu. — Legion polski ze Śląska. — Rezerwiści polscy w Wiedniu.)

Także tutejsza kolonia polska rozwinęła bardzo energiczną akcyę narodową. Bardzo liczne grono Polaków, urzędników państwowych, kupców, przemysłowców, robotnic, studentów, słowem przedstawiciele wszystkich warstw, — zebrało się wczoraj w lokalu „Biblioteki Polskiej“ celem zawiązania w Wiedniu wspólnej, obejmującej wszystkie warstwy, organizacyi narodowej. Zebranie zagaił szef sekcyi dr. Ćwikliński bardzo pięknem przemówieniem, wskazując na wielką chwilę dziejową i na obowiązki, jakie każdy Polak w tej chwili ma do spełnienia. Z uznaniem skonstatował obecność licznych przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa polskiego i odcieni politycznych; jestto objawem zbratania się wszystkich Polaków w Wiedniu, podobnie jak w Krakowie zeszły się w wspólnej myśli i celu wszystkie stronnictwa.

Bar. Battaglia, wydelegowany przez Naczelny Komitet Narodowy jako komisarz dla Wiednia, przedstawił projekt działania w Wiedniu, poczem wybrano rozmaite sekcye, które dziś się ukonstytuują. Urządzona na zebraniu zbiórka wydała bardzo pokaźną kwotę.

Oprócz prezesa Koła polskiego dra Lea, bawią tu także pp. Głąbiński, dyrektor Zgórski, Długosz i wielu posłów polskich.

Jak się dowiaduję, **Ślązacy wysyłają 500 legionistów, których wyekwipowali własnym kosztem.**

Komitet ratunkowy dla rodzin powołanych z Wiednia do broni rezerwistów polskich ukonstytuował się dnia 2 b. m. w lokalu przy kościele polskim (Wiedeń III/3 Rennweg 5 a). Komitet: 1) udziela pomocy prawnej, 2) zapewnia obiady dla żon i dzieci rezerwistów w domach polskich, 3) współdziała z Tow. św. Wincentego a Paulo w wydawaniu bonów na środki żywności, 4) udziela drobnych zapomóg pieniężnych, 5) pośredniczy w uzyskaniu pracy, 6) rodakom z zagranic monarchii w podróży wakacyjnej zaskoczonym wojną — obecnie w trudnej sytuacyi się znajdującym i nie mogącym powrócić do ojczyzny udziela rad i wskazówek, a zmuszonym pozostać w Wiedniu wskazuje mieszkania wygodne i tanie, poleca banki, które dzięki interwencyi radcy Twardowskiego wymieniają obce pieniądze. — Codziennie od 5 po południu kilka panów i pań pełni służbę.

W skład komitetu wchodzą: prezes dr J. Twardowski radca ministeryalny, oraz pp. E. Bogdański, J. A. Koperski, dr Kozubski, Wł. Kraus, rektor ks. Kukliński, dr A. Lewicki, dr J. Maryewski, E. Neumann, L. Wyszatycki, M. Zaleski, H. Żarliński, dr Zeleński; panie M. Kniaziołucka, Gardulska, Kryjakiewczowa, Leżańska, Mendelsburgowa z córką, Pochwalska, Podczaska, Podlewska, Rittnerowa, Różycka, Wysocka, Zarańska. Administracyę prowadzi p. Adamek, starszy dyrektor w ministerstwie dla Galicyi, oraz p. dr Kozubski, sekretarz ministerstwa jako skarbnik.

Moratoryum.

(Rozporz. cesarskie z 13 sierpnia 1914).

II.

Które prawno-prywatne pretensye pieniężne są wyjęte z pod moratoryum.

Wedle § 2 rozporządzenia cesarskiego wyjęte są z pod moratoryum, a zatem w terminie zapadłości muszą być zapłacone następujące prawno-prywatne pretensye pieniężne:

1) Pretensye wynikające z kontraktu najmu usług. Ponieważ zaś rozporządzenie powołuje się w tej mierze na przepisy ustawy cywilnej, a mianowicie przepisy objęte §§ 1151 do 1163, a przepisy te zaliczają wszelkie należytości i honorarya adwokatów, lekarzy i chirurgów, stręczycieli, prowizorów i artystów, jako wynagrodzenie, wynikające z kotraktu najmu usług, przeto i pretensye takie nie podpadają pod moratoryum i muszą być zapłacone. Adwokaci tedy, lekarze, stręczyciele, prowizorzy, artyści i inne osoby, które sobie za swoje starania umówiły wyraźnie lub dorozumianie płacę lub inne jakie wynagrodzenie, mogą pretensyj swoich przeciw dłużnikom obecnie sądownie dochodzić.

2) Pretensye, wpływające z kontraktów najmu i dzierżawy. Wszelkie zatem czynsze najmu za zajmowane mieszkania, lokale sklepowe, biurowe, magazyny, szopy i t. p., jakoteż czynsze dzierżawne, muszą być zapłacone.

3) Odsetki i annuitety od wierzytelności hipotecznie ubezpieczonych muszą być, mimo moratoryum przez dłużnika zapłacone, jednakże tylko o tyle, o ile dłużnik nie zdoła wykazać, że dochody z czynszu lub dzierżawy rzeczywiście osiągnięte nie wystarczają na zapłacenie procentów od ubezpieczonych hipotecznie kapitałów po zapłaceniu wszelkich podatków i danin publicznych.

Ustęp ten rozporządzenia cesarskiego został bardzo niejasno zredagowany i w praktyce może dać powód do wielu nieporozumień. Wedle dosłownego bowiem brzmienia rozporządzenia cesarskiego nie podlegają moratoryum między innemi „Ansprüche auf Zahlung von Zinsen und Annuitaten von Forderungen, die auf vermieteten oder verpachteten Grundstücken bücherlich sichergestellt sind“. Tłumacząc przepis ten ściśle dosłownie, to jest opierając się na wyrażeniu ustawy, dojśćby należało do takiego rezultatu, że tylko właściciele gruntu wydzierżawionego lub wynajętego, a hipotecznie obciążonego wierzytelnością, muszą w miarę możności opłacać odsetki i raty hipoteczne od ubezpieczonej wierzytelności, że natomiast właściciele realności miejskich, a więc właściciele domów, mimo, iż na ich realnościach ciążą wierzytelności, do uiszczania procentów od powyższych wierzytelności nawet w miarę możności nie są obowiązani, skoro rozporządzenie cesarskie mówi tylko o pretensyach ubezpieczonych „auf Grundstücken“, nie wspomina zaś bynajmniej o wierzytelnościach ubezpieczonych auf Realitäten lub Häusern, jakkolwiek ustawodawstwo nasze wszędzie ściśle odróżnia „Grundstücke“ od „Häuser“, t. j. grunta od domów. Stając zatem ściśle na gruncie litery prawa przyjąćby należało, że od wierzytelności zaintabulowanych na domach wynajętych, właściciel, to jest dłużnik, z czynszów faktycznie pobranych nie jest zobowiązany w czasie trwania moratoryum płacić odsetek i rat hipotecznych, nawet gdy faktycznie osiągnięte dochody z czynszów przewyższają znacznie wydatki poniesione z tytułu zapłaconych podatków i danin publicznych. To jednak dosłowne tłumaczenie przepisu rozporządzenia cesarskiego nie da się żadną miarą utrzymać i przyjąć raczej należy, że właściciel każdej wynajętej lub wydzierżawionej nieruchomości, a więc tak właściciel gruntu jak i właściciel domu, ma o tyle obowiązek opłacania procentów i rat hipotecznych od hipotecznie ubezpieczonych wierzytelności, o ile nie wykaże, że faktycznie osiągnięte przez niego czynsze najmu lub dzierżawy, po potrąceniu podatków i danin publicznych, nie wystarczą na zaspokojenie procentów i rat hipotecznych. Takie tłumaczenie odnośnego przepisu rozporządzenia wydaje nam się racyonalniejszem i bardziej odpowiadającem duchowi cesarskiego rozporządzenia z następujących powodów:

a) cel odnośnego przepisu cesarskiego rozporządzenia jest taki, aby dłużnik, który z powodu gwałtownej i nieprzewidzianej zmiany stosunków ekonomicznych i kredytowych, wywołanych wojną, nie jest w stanie zobowiązaniom swoim w całej rozciągłości zadość uczynić, nie został wskutek naporu ze strony wierzycieli w zupełności złamany i zrujnowany, lecz aby spokojnie stosunki swoje tak ułożył, by przedewszystkiem zaspokoić zobowiązania konieczne, t. j. podatki i inne daniny publiczne, a dopiero potem, w miarę możności, zaspakajał wierzycieli prywatnych. Ustawa o moratoryum ma zatem na celu ułatwienie dłużnikowi dopełnienia zobowiązania, nie zaś bogacenie się dłużnika kosztem wierzyciela. Stąd też między innemi nakłada na dłużnika hipotecznego obowiązek uiszczenia z pobranych rzeczywiście dochodów w pierwszym rzędzie podatków i danin publicznych, a resztę, jaka pozostaje, uiścić wierzycielowi hipotecznemu dla częściowego choćby umorzenia swego, z tytułu wierzytelności hipotecznej, zaciągniętego zobowiązania. Jeżeli cel taki przyświecał odnośnie do właściciela gruntu, wynajętego lub wydzierżawionego, to nie może on być inny odnośnie do właściciela wynajętego domu.

b) zupełny brak uzasadnienia ustawowego i logicznego do przeprowadzenia rozgraniczenia między właścicielm gruntu a właścicielem domu i stworzenia jakiegoś specyalnego przywileju dla właściciela domu przez danie mu z jednej strony prawa ściągania czynszów, a z drugiej strony przez zwalnianie go od obowiązku dopełniania zobowiązań wobec wierzycieli hipotecznych, choćby w miarę możności. Nie można nawet przypuścić, aby ustawodawca, który właścicielowi gruntu każe cały dochód, uzyskany z dzierżawy, rozdzielić pomiędzy państwo (podatki) a wierzycieli hipotecznych, zwalniał właściciela domu od takiego samego obowiązku, przyznając mu równocześnie prawo ściągania czynszów.

c) Rozporządzenie ces. wyraźnie mówi o wierzytelnościach „die auf vermieteten oder verpachteten Grundstücken bücherlich sichergestellt sind“. Ponieważ zaś gruntów się nie wynajmuje (vermieten) lecz wydzierżawia, a wynajmuje się tylko domy, i ponieważ właśnie to wyrażenie „vermieteten“ położone zostało na czoło przed wyrażeniem „verpachteten“, przeto ustawodawca przez „Grunstücke“ miał niewątpliwie na myśli wszelkie nieruchomości, a więc tak grunta jak i domy, a użycie tak wątpliwego wyrażenia tłumaczyć należy pośpiechem, wśród jakiego rozporządzenie cesarskie wydane zostało.

d) Wreszcie względy słuszności przemawiają przeciw temu, aby dłużnik hipoteczny, gromadzący co miesiąc znaczniejsze kapitały z czynszów, kapitały te u siebie zatrzymywał ze szkodą dla swego wierzyciela hipotecznego.

Zdaniem naszem zatem właściciel domu, na równi z właścicielem gruntu, obowiązany jest w miarę możności opłacać odsetki i raty hipoteczne od ubezpieczonych hipotecznie wierzytelności i nie wątpimy, że ministerstwo w tym kierunku wyda co rychlej rozporządzenie wykonawcze, a to w interesie ogółu i celem uniknięcia nieporozumień między dłużnikami a wierzycielami, z których niejeden z pewnością zechce skorzystać z przysługującego mu na wypadek zwłoki z jedną ratą procentową prawa ściągnięcia swej wierzytelności w drodze egzekucyi co prawda dopiero z chwilą ustania moratoryum i przez to narazić może dłużnika na szkodę, która będzie znacznie większą niż korzyść, jaką mu moratoryum przyniosło. Takie rozporządzenie wykonawcze jest tem więcej nieodpowiedne, że rozporządzenie cesarskie nie zawiera wcale wskazówek, jak należy ew. nadwyżkę dochodów rozdzielić między kilku wierzycieli hipotecznych.

4) Nie podpadają dalej pod moratoryum roszczenia alimentacyjne wszelkiego rodzaju i renty.

5) Wyjęte są również z pod moratoryum wierzytelności przysługujące Tow. Czerwonego Krzyża, jakoteż funduszowi do wsparcia rodzin powołanych pod broń, lub niesienia innej pomocy z okazyi wojny.

6) Wyjęte są z pod moratoryum procenta od długów państwowych, tudzież długi państwowe i zobowiązania przez państwo poręczone, wreszcie pretensye z listów zastawniczych i innych obligów, którym pupilarne bezpieczeństwo przyznane zostało.

7) Wreszcie wyjęto z pod moratoryum pretensye, przysługujące uprawnionym do towarzystw asekuracyjnych o wypłatę pełnej sumy ubezpieczonej ,ale tylko wówczas, jeśli ubezpieczenie zawarte zostało specyalnie na wypadek śmierci w wojnie.

Wyjąwszy ten wypadek, towarzystwa asekuracyjne tylko wówczas wypłacić muszą osobie uprawnionej pełną sumę ubezpieczenia, jeżeli umowa o ubezpieczenie zawartą została w czasie między 1 sierpnia 1914 a 30 września 1914 r., do tych bowiem zobowiązań, przyjętych przez towarzystwa asekuracyjne w czasie co dopiero wymienionym, moratoryum nie ma zastosowania. Natomiast jeśli się rozchodzi o ubezpieczenia, zawarte przed dniem 1 sierpnia 1914 r., moratoryum ma do nich zastosowanie coprawda niezupełne, albowiem bez względu na wysokość ubezpieczonej kwoty towarzystwa asekuracyjne mają w czasie moratoryum obowiązek wypłaty tylko kwoty 500 koron, przy ubezpieczeniach życiowych zaś tylko kwoty 400 koron przy wszystkich innych ubezpieczeniach. Jeżeli zatem osoba X. ubezpieczyła się w Tow. asekuracyjnem na wypadek śmierci na rzecz osoby Y. na kwotę 100.000 koron i umowę o ubezpieczenie zawarła przed dniem 1 sierpnia 1914 r. i umrze w czasie od 1 sierpnia do 30 września 1914 r., Towarzystwo jest obowiązane osobie uprawnionej w czasie moratoryum wypłacić tylko kwotę 500 koron, resztę zaś zapłacić musi dopiero po ustaniu moratoryum.

Premie asekuracyjne, jakie płaci ubezpieczony Towarzystwu, podlegają moratoryum, a ubezpieczony nie traci bynajmniej praw z ubezpieczenia dla ubezpieczonego płynących, jeśli korzystając z moratoryum w terminie, policą oznaczonym, premii nie płaci.

Dr Ludwik Steinberg.

KRONIKA.

Kraków, 25 sierpnia.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się dzisiaj o godzinie 1½ po południu.

Pałas Spiski i Krzysztofory. Dwa starożytne pałace w rynku krakowskim, które w ostatnich czasach były przedmiotem tak żywego zainteresowania ze względu na swój pamiątkowy charakter, zyskały obecnie nowy tytuł, jako środowiska współczesnego ruchu narodowego. Oto w Spiskim pałacu od trzech dni otwarte zostały biura werbunkowe legionów polskich. Starożytny pałac, gdzie przed 120 laty rozpoczynał urzędowanie pierwszy namiestnik austryacki, generał Marschalik, otwiera obecnie podwoje dla napływających legionistów. Świadczy o tem honorowa warta, jaką sprawują stojący w bramie z karabinami członkowie polowych drużyn Sokoła. Jak się dowiadujemy, ruch w biurze werbunkowem, gdzie urzęduje komisya poborowa przy współudziale lekarzy, jest bardzo znaczny. Dotychczas zaasenterowano już z górą 200 ochotników ze wszystkich stanów i wszelakiego wieku, od 18 do 64 roku życia.

W Krzysztoforach, które obecnie właściciele oddali na tymczasowe koszary legionistów, odbywa się urządzanie sal koszarowych. Miejsce rezerwistów 13 pułku „dzieci krakowskich“, którzy je zajmowali przez 10 dni z rzędu aż do chwili wymarszu, zajęli legioniści. Dotychczas zajęli oni 10 sal, ale w miarę potrzeby zajmą cały obszerny gmach, liczący około 100 ubikacyj. Na podwórzu ustawione są kuchnie polowe.

Wpisy do szkół. W gimnazyum żeńsk. król. Jadwigi (Pałac Spiski) rozpoczną się wpisy w dniu 30 sierpnia o godz. 11—12 i 4—5. Egzamina wstępne do klasy I odbędą się dnia 5 września o godz. 3 po poł., do wyższych w d. 5 do 15 (z wyjątkiem świąt) o godz. 8.

Rodziców, którzy zapisali dzieci i wszystkich, którzy mają zamiar posyłać dzieci na kursa koedukacyjne p. Maryi Ramułtowej, zaprasza zarząd na konferencyę we środę dnia 26 sierpnia 1914 o godz. 9 wieczór w celu porozumienia się. Wpisy odbywają się codziennie od 3 do 5 po poł. przy ul. Krupniczej l. 16, I piętro.

Ranni żołnierze w Krakowie. Wczoraj rano przywiózł pociąg osobowy dalszych 40 rannych żołnierzy 54 ołomunieckiego pułku piechoty do Krakowa. Żołnierze brali udział w zaciętej walce z nieprzyjacielem pod Kraśnikiem w lubelskiej gubernii. Wszyscy prawie są lekko ranni. Po bitwie przewieziono ich do szpitala polowego w Nisku, stąd zaś do Krakowa. Między rannymi znajduje się także jeden lekarz wojskowy z przestrzeloną ręką. Rosyanie strzelają bowiem i do sanitaryuszów wojskowych.

Jeńcy rosyjscy w Krakowie. Wczoraj po południu przyprowadzili żołnierze nasi 6 kawalerzystów, należących do 14 pułku gwardyi huzarów, którzy poddali się w okolicach Kielc żołnierzom austryackim. Konie i broń jeńcom odebrano. Huzarzy byli głodni, prawie obdarci. Wszystkich oddano tutejszym władzom wojskowym.

Przejechany automobilem. Wczoraj w południe zdarzył się na III moście przykry wypadek. Ciężarowy automobil najechał na przechodzącego pomocnika rzeźnickiego, Józefa Bilskiego, z Podgórza. Bilski upadł i doznał złamania podstawy czaszki i lewej ręki, oraz poranił się ciężko na nogach. Lekarz pogotowia zaopatrzył ofiarę wypadku i odwiózł ją do szpitala św. Łazarza w stanie dosyć groźnym. Wypadki podobne zdarzają się dość często wskutek wzmożonego ruchu automobilowego i nieostrożności przechodniów.

Kradzież. P. Zygmunt Ziembicki, właściciel sklepu w Sukiennicach, doniósł do tutejszej policyi, iż zajęty u niego poprzednio subjekt handlowy Józef S. z Podgórza dopuszczał się systematycznej kradzieży w sklepie. Zabierał mianowicie scyzoryki, portfele, papierośnice i t. d. i sprzedawał te towary pewnemu kupcowi przy ul. Dietlowskiej. Szkoda wynosi około 2.000 K. Za niesumiennym subjektem wszczęto dochodzenia.

Włamanie. Do mieszkania p. Franciszka Wojnarowskiego przy ul. Wolskiej pod l. 36 włamali się w niedzielę wieczorem nieznani sprawcy i skradli dwa futra, oraz garderobę. Szkoda dość znaczna. Sprawcy dotąd nie ujęci.

Plaga kieszonkowców. Izydorowi Juchtowi skradziono wczoraj w południe na ul. Wolskiej z kieszeni pugilares z kwotą kilkudziesięciu koron. Kradzieży dopuścił się jakiś chłopak, sprzedający pisma.

Zawieszenie wydawnictwa. „Przegląd“ lwowski, wychodzący pod redakcyą p. Ludwika Masłowskiego, zawiesił wydawnictwo, z powodu trudności, wytworzonych przez obecną sytuacyę.

Galicyjskie krajowe Biuro pomocy prawnej. — Jak wiadomo z ogłoszonego przed kilku dniami komunikatu, organizują się w całej monarchii Biura, mające na celu załatwienie tych prywatnoprawnych, gospodarczych i innych spraw oficerów i żołnierzy, których oni wskutek nagłego powołania nie mogli już ukończyć. W Galicyi namiestnik ustanowił przewodniczącym krajowego biura pomocy gospodarczej radcę dworu Juliusza Kadyi'ego, a na członków tego Biura zaprosił: 1. radcę namiestnictwa, Tadeusza Bobrzyńskiego, 2. profesora uniwersytetu, posła do Rady państwa dra Alfreda Halbana, 3. radcę prokuratoryi skarbu dra Witolda Starzyńskiego, 4. radcę sądu krajowego wyższego, dra Eugeniusza Szalaya, 5. dyrektora krajowego Związku producentów ropy, członka Izby handlowej i przemysłowej, dra Leona Wasserbergera, 6. adwokata krajowego, syndyka gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, dra Augusta Łozińskiego, 7. prof. Uniwersytetu dra Ernesta Tilla, 8. urzędnika Banku przemysłowego Jana Horodyskiego, 9. dyrektora Związku ekonomicznego Towarzystwa Kółek rolniczych dra Jakóba Tomolskiego, 10. adwokata krajowego dra Filipa Ewina, 11. adwokata krajowego dra Mikołaja Szuchiewicza.

Edward Pötzl. Przedwczoraj umarł we Wiedniu w 64 roku życia Edward Pötzl, jeden z najwybitniejszych humorystów wiedeńskich. Przez długi czas był członkiem redakcyi wiedeńskiego „Tagblattu“, gdzie kierował fejletonami literackimi. W piśmie tem drukował cały szereg dowcipnych fejletonów, które zwracały zawsze uwagę. Przez pewien czas był on wiceprezes. Tow. dzien. „Concordia“. Z powodu choroby zrezygnował z tej godności. W spuściźnie literackiej pozostawił cały szereg humorystycznych i satyrycznych szkiców, n. p. „Wiedeńskie szkice na sali sądowej“, „Humoreski kryminalne“, „Świecki klasztor“ i t. d. Pisma wiedeńskie poświęciły zmarłemu literatowi obszerne wspomnienia.

Z kraju.

Ojców, 23 sierpnia. (Cisza podczas wojny. — Brak poczty.) Gdy wszędzie na świecie ruch i niepokój, w Ojcowie cisza, letnicy pouciekali, domy stoją próżne. Niewielka liczba letniczek zajmuje się szyciem bielizny dla polskich żołnierzy. Brak nam bardzo poczty. Zabrano ją 3 b. m. i dotąd nikt nie pomyślał, aby nowy urząd pocztowy otworzyć. Od czasu do czasu ktoś wyruszy do Krakowa, przywiezie „N. Reformę“, którą letnicy podają sobie z rąk do rąk. Niekiedy jest tak zmięta, że ledwie znać na niej litery.

Ojców, choć tak blisko Krakowa, jest mało przez krakowskich letników zwiedzany, gdyż granica odstraszała wielu od tej podróży. Dziś przyszła tu gromadka Bronowiczan zobaczyć Ojców, o którym słyszeli, a dostać się do niego było trudno. Ojców, po naprawieniu dróg, względnie ich zbudowaniu, nadawałby się doskonale jako miejscowość dla rannych, a zwłaszcza rekonwalescentów. Jest tu kilkanaście wil i domów umeblowanych wygodnie, jest obfitość mleka, jaj i drobiu. Chleba i mięsa dostarcza Skała, a miejscowy sklep zaopatrzony jest w cukier, kawę, herbatę i inne towary.

Dostęp do Ojcowa jest okropny, drogi pełne błota, dołów, wyboi, tak, że nietylko chorego tu ciężko przywieźć, ale i zdrowi mogą tę podróż odchorować. W Prusiech już używają jeńców do naprawiania dróg. Możeby i Galicya znalazła takich tanich robotników, aby te drogi poprawić. Najbliższe miasteczko, Skała, spaliło się w maju czy też kwietniu r. b. Zamożniejsi mieszkańcy stawiają domki, ale biedacy do okopconego muru przystawiają parę desek, jakieś stare drzwi i mieszkają jak w cygańskiej szatrze. A przecież zima już nie daleko i biedacy ci pomarzną, jeżeli nikt im nie dopomoże. Panuje tam teraz czerwonka, a jak tu leczyć chorego, którego siennik leży w szopie albo pod murem. Widzieliśmy już wiele biednych wsi i miasteczek, ale taką nędzę pierwszy raz spotkaliśmy. Pomimo biedy, Skalanie przyjmowali gościnnie przechodzące wojska austryackie. Przybyłym strzelcom Skalanki gotowały mleko i herbatę, czyściły im ubrania i prały bieliznę, nie chcąc przyjąć zapłaty. W Skale, jak i w całym pasie granicznym, brak drobnych pieniędzy, kursują już korony, bo brak rubli i kopiejek.

Stary Sącz. (Zapał wojenny.) Staraniem T. S. L. powołano do życia wspólny dla wszystkich organizacyj wojskowych komitet obywatelski. Przy pomocy ogłoszeń i ambony zwołano do sali Sokoła imponujący wiec i uchwalono zgodnie i jednomyślnie, oprócz dobrowolnych datków i świadczeń 10 procent od podatków państwowych kontrybucyi wojennej na Legiony. Dobrowolną egzekucyą na podstawie kart wezwania do zapłaty zajmuje się komisya finansowa. Miasto chce swoich licznych legionistów należycie wyposażyć, a zbędny grosz i zapasy przesłać dalej.

Naczelnik poczty wprowadził nocne wydawanie poczty. O godz. pół do 10 w nocy tłumy ludu gromadzą się przed pocztą, a każdy przy tej sposobności rzuca dwugroszówkę do puszki na cele wojskowe. „N. Ref.“, przynoszącą pierwsze wiadomości, czyta się przy latarniach i przy łojówkach.

Nieopisany entuzyazm panuje każdego dnia na dworcu kolejowym w czasie przejazdu wojsk. Okrzykom „Eljen a magyarok!“, „Eljen a haza“ niema końca. Ledwie pociąg stanie, spieszy dziatwa z dzbanuszkami wody, starsi z cygarami, żywnością do ukochanych żołnierzy. Tu komendant wita Polaków przemową, na drugim końcu pociągu gra muzyka, a Węgrzy na torze kolejowym, na dachach wagonów tańczą czardasza. Płacz i śmiech, radość i wesele ogarnia nasze tłumy, gdy Węgrzy zaśpiewali: „Boże, coś Polskę!“ „Nie zginęła!“.

We czwartek żegnano „Starosądeckie dzieci“, sokolstwo polskie, które odchodziło na plac boju. Oficerowie węgierscy naszym kombatantom odstąpili swoje przedziały II klasy. Odezwała się trąbka, pociąg ruszył. Tysiące powiewało kapeluszy, okrzykom „żegnajcie!“ nie było końca.

Kozacy w pułapce. „N. W. Journal“ donosi ze Lwowa: Oddział kozaków usiłował przekroczyć granicę austryacką pod Bajerówką. Strażnicy graniczni, zauważywszy manewr kozaków, postanowili wciągnąć ich w zasadzkę. Uwili ze siana kakadziesiąt manekinów, którym powdziewali czapki wojskowe. Poustawiawszy te manekiny, strażnicy rozprószyli się w dwie linie i oczekiwali kozaków, którzy też niebawem istotnie się zjawili, a ujrzawszy manekiny, otworzyli na nie silny ogień karabinowy. W końcu kozacy pozsiadali z koni i zaczęli wolno posuwać się ku manekinom. Wówczas kilku naszych strażników zaczęło do nich strzelać. Sądząc, że tylko z kilku przeciwnikami mają do czynienia, kozacy rzucili się na nich. Tymczasem inni strażnicy zaszli kozaków z boku i zmusili ich do ucieczki, przyprawiając o wielkie straty.

Wielu kozaków rzuciło broń i wołało o pardon. Jeńców i zdobyte konie odstawiono do Lwowa.

Walki pod Brodami i Radziwiłłowem. „Słowo Polskie“ zamieszcza korespondencyę z Brodów, z której przytaczamy następujące szczegóły:

Dnia 13 b. m. wpadło kilkuset kozaków w wściekłym impecie do miasta, podpalili kilkanaście domów, zrabowali, co się dało, zabili kilku żydów i — zobaczywszy koło dworca jednego dragona, wysłanego przez patrol dragonów, idący ku Brodom przodem — uciekli w popłochu. Tymczasem na północ od Brodów koło lasu pojawiła się piechota, zajechały armaty i rozwinęła się bitwa. Moskale mieli dwa pułki piechoty i cztery armaty, z naszej strony była jedna kompania piechoty i kilkudziesięciu ludzi pospolitego ruszenia. Dnia 14 rankiem przeszli Moskale do ataku. Wobec przeważającej masy nieprzyjaciela musiała się garstka naszych cofnąć. Moskale weszli do miasta. I znowu powtórzyły się sceny podpalań i rabunków. Zniszczyli kompletnie dworzec kolejowy, nowy budynek poczty z całem urządzeniem, podpalili magazyny kolejowe i wiele domów w mieście. Na wieść, że jakiś nasz oddział idzie do Brodów, opuścili miasto i cofnęli się do lasu.

Następnego dnia w południe wojska nasze wkroczyły do Brodów, a nie zastawszy Moskali, wyruszyły na przeszukanie lasu, a potem wprost na Radziwiłłów. Moskale zajęli pozycyę między lasem a Radziwiłłowem, w której się okopali, ich artylerya stanęła pod samym Radziwiłłowem. Nasi ugrupowawszy się w lesie, rozpoczęli atak, wspierani dzielnie przez artyleryę. Już po krótkiej chwili musieli Moskale opuścić swoje stanowiska i cofnąć się aż na kraj miasta. Tu ukryci między domami, z przygotowanych już poprzednio stanowisk, rozpoczęli znowu ogień. Artylerya ich cofnęła się za miasto. . Dwa karabiny maszynowe ustawiły się u jednego przejścia do Radziwiłłowa przed dwoma mostami między stawem a rzeką. Nasza artylerya ogromnie pomocną była atakowi piechoty. Po każdej grupie strzałów naszej artyleryi milkły działa rosyjskie, które zresztą bardzo nieznaczne nam wyrządzały szkody, a i ogień piechoty słabł w ostrzeliwanych przez artyleryę miejscach znacznie.

Nasz atak, wspierany przez artyleryę i karabiny maszynowe, posuwał się coraz bardziej naprzód. Wreszcie, gdy od południowej strony Radziwiłłowa pokazały się nasze linie, Moskale, widocznie bojąc się oskrzydlenia, cofnęli się przez miasto. Kilka oddziałów pospieszyło za ustępującym nieprzyjacielem, inne uszykowały się i porządkowały na ulicach i placach Radziwiłłowa. Wkrótce mrok zakrył cofających się Moskali. Nasze wojska wystawiwszy forpoczty od północno-wschodniej strony, Radziwiłłowa, ułożyły się na nocleg pod miastem.

Na „Czerwony Krzyż“

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Gumińscy Zdzisławowie 80 K, Dankmeyer Ludwik 50 K, Dąbrowski Tadeusz 10 K, Bielewiczówna Helena 3 K, Dankmeyerowa Marya 10 K, ks.Hański 10 K, Paweł Bielewicz 40 K, Mikuś Stanisław 5 K, Jurski Antoni 2 K, Krzysztofik Jan 5 K, Ostern M. 2 K, Ostern M. 1 K, Warchałowski Władysław 5 K, Woliszko Tomasz 2 K, Cetnarowska Jadwiga 2 K, Krzyszkowski Stanisław 3 K, Basista Franciszek 2 K, Pietrusza Walenty 1 K 60 h, Stanek Franciszek 1 K, Tenerowicz Józef 1 K, Czeluśniak Konstanty 1 K, Socha Jakób 1 K, Jacek Jan I 1 K, Brach Ambroży 40 h, Wróżek Jan 40 h, Gomuła Michał 40 h, Jacek Jan II 40 h, First Maciej 40 h, Czeluśniak Franciszek 40 h, Sepioł Wojciech 1 K, Szafarz Jan 1 K, Klęba Józef I 1 K, Belniak Kasper 29 h, Orlikiewicz Jan 1 K, Janiga Jan 30 h, Dranka Marcin 1 K, Bartyzel Franciszek 40 h, Sowiński Franciszek 1 K, Rak Franciszek 1 K, Kuchta Jan 1 K, Sepioł Jan I 1 K, Stachaczyński Jakób 30 h, Czerny Władysław 20 h, Fiega Stanisław 20 h, Kosiba Jan 40 h, Rosoł Wawrzyniec 60 h, Dranka Wojciech II 14 h, Kleba Józef II 40 h, Sępioł Michał 60 h, Stygar Jędrzej II 40 h, Pieróg Marcin 1 K, Gorczyca Jan 40 h, Rewisiński Ignacy 1 K, Pięta Ambroży 40 h, Adamik Jędrzej 1 K, Bartyzel Antoni 40 h, Pięta Józef 1 K, Czajka Józef 40 h, Kula Jędrzej 20 h, Szucki Stanisław 2 K, Belniak Jan II 40 h, Karasińska Marya 2 K.

Dla rodzin żołnierzy powołanych pod broń złożono w administracyi „Nowej Reformy“: M. W. 4 K za zepsucie instrumentów muzycznych w Teatrze ludowym.

Zmarli:

Tomasz Szajer, były poseł do Sejmu i parlamentu, umarł 16 b. m. w 55 roku życia.

Prognoza. Galicya wschodnia: Częściowo pochmurnie, skłonność do burzy, nieco cieplej, mierny wiatr. Galicya zachodnia: Przeważnie pogodnie, wzrastająca ciepłota, słabe wiatry lokalne.

Mieszkania oficerów, urzędników wojskowych i podoficerów żonatych. Z Komendy Placu w Krakowie otrzymujemy pismo następujące:

Wzywa się tych właścicieli domów w obrębie miasta Krakowa i Podgórza, u których przed wyruszeniem w pole mieszkali oficerowie, urzędnicy wojskowi i żonaci podoficerowie, ażeby w swoim własnym interesie do 27 b. m. w Komendzie Placu w Krakowie pisemnie lub ustnie podali: Imię, nazwisko i charakter tego oficera (urzędnika wojskowego, podoficera żonatego), który mieszkanie zajmował. Określenie domu i mieszkania (ulica, numer domu, piętro). Do którego dnia czynsz za mieszkanie został przez dotyczącego zapłacony. Wysokość czynszu. Kiedy i na jak długo należy mieszkanie wypowiedzieć.

Z Naczelnego Komitetu Narodowego.

Główna Kasa miejska, jako centralne miejsce składek na Polski Skarb Wojskowy, podaje do publicznej wiadomości, że p. Maryan Niwicki, urzędnik pocztowy, przelał do skarbu wojskowego kwotę 1485 kor., uzyskaną z rozsprzedaży 1-koronowych bonów, wydanych przez zarząd byłego Skarbu Wojskowego. Rozsprzedażą tych bonów zajmowali się wspólnie z p. Niwickim inni jego koledzy w tutejszym Urzędzie pocztowym, tudzież służba pocztowa.

P. Maryan Niwicki komunikuje przy tej sposobności radosną wiadomość, że wszyscy urzędnicy tut. głównego Urzędu pocztowego, jakoteż i służba wszelkiej kategoryi bez wyjątku, opodatkowała się na czas wojny dobrowolnie dowolnym procentem od 1—4% ściągalnym co miesiąc z ich poborów służbowych, co wyniesie miesięcznie kwotę około 1600 koron, którą się będzie odsyłać do Polskiego Skarbu Wojskowego.

Podziękowanie ofiarodawcom.

Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego składa gorące podziękowanie publiczne wszystkim osobom i firmom, które tak przez poważne usługi lub dary ułatwiają jego prace. W pierwszym rzędzie wyraża Departament swą wdzięczność Towarzystwu Budowlanemu (pp. R. Meus, Jan Meyer i A. Kramarski) za ofiarowanie **automobilu, który już jest w ruchu.** P. M. Jarze (właścicielowi fabryki wyrobów platerowanych), który odstąpił Strzelcom swój **autobus** na 8 osób, również już obecnie oddający znaczne usługi. Na gorące uznanie zasługują w dalszym ciągu: Pp. Hof i Małachowski, którzy oddali do rozporządzenia Komisyi werbunkowej **lokal** Kina w pałacu Spiskim (parter), „Związek artystów" w pałacu Spiskim, który usunął obrazy, a I piętro gmachu oddał Komisyi werbunkowej. P. architekt Wyszyński, który owe obrazy zechciał pomieścić, a nadto oddał kilka pokoi na biura wojskowe. P. Macharski (właściciel firmy Hawełka), który zwolnił artystów z czynszu za lokal, oddany do dyspozycyi Departamentu Wojskowego. Wszystkie te poważne ofiary podaje Departament Wojskowy do publicznej wiadomości, podkreślając gotowość wymienionych osób i firm do usług dla narodowej sprawy, gotowość, która będzie służyć za wzór i zachętę dla najszerszego ogółu.

Zapis na legiony.

Andrzej Rygiel, asystent geometryi, obecnie rezerwista zapasowy 2 kompanii Ersatz-batalionu 13 pułku, przekazał na rzecz Polskiego Skarbu Wojskowego rozporządzeniem ostatniej woli na wypadek śmierci na polu bitwy, część swojej realności w gminie Łężany w powiecie krośnieńskim, oraz kilkaset koron w gotówce i dokumenty sprzedaży na różne losy.

Ten poważny i pełen prostoty objaw ofiarności publicznej podajemy z prawdziwą radością do wiadomości publicznej.

Z departamentu wojskowego.

W ostatnich czasach zgłaszają się do Strzeleckiej Komendy Etapowej w Krakowie osobiście lub pocztą krewni i znajomi strzelców, którzy wyruszyli na plac boju lub tylko zaciągnęli się w nasze szeregi, z zapytaniem, czy są ranni itp. Wobec tego Komisaryat Wojskowy podaje do wiadomości, że dotychczas nie nadeszły doń żadne wiadomości z Komendy Głównej, tyczące się poległych i rannych strzelców. Gdy wiadomości takie nadejdą, ogłaszać je będziemy w dziennikach.

Na razie upraszamy Publiczność, by nie zwracała się w tych sprawach do Strzeleckiej Komendy Etapowej, która na owe zapytania nie posiada odpowiedzi.

W sprawach werbunku i ewidencyi wszelkich informacyj udzielają prof. dr. Surzycki i dr. Eminowicz. (Pałac Spiski.)

Posiedzenie pełnej Sekcyi (zachodniej) **Naczelnego Komitetu Narodowego** odbędzie się dnia 25 t. j. we wtorek o godzinie 5 po poł.

Ofiary w gotówce są potrzebne natychmiast.

Miasta stołeczne Lwów i Kraków, a w ślad za niemi i inne uchwaliły poważne dary narodowe na Skarb Wojenny Legionów polskich, zrealizowanie jednak tych uchwał potrwa kilka tygodni. Tymczasem potrzeby Skarbu Wojennego Legionów polskich są bardzo znaczne, a wpływy kasowe w gotówce wolno wpływają do Kasy miejskiej.

N. K. N. zwraca się zatem z gorącą prośbą o jaknajspieszniejsze wpłacenie darów narodowych, przyczem zauważa, że wobec zamierzonego wymiaru podatku narodowego, wszelkie dobrowolne dary w gotówce będą przy ściąganiu tegoż podatku na życzenie odnośnych osób potrącone.

Pałac Spiski. Jakkolwiek znaczna część Pałacu Spiskiego objęta została przez biura wojskowe N. K. N., zwraca się uwagę interesowanych, że wszyscy mieszkańcy oficyn tegoż gmachu, jak i atelier fotograficzne bez przeszkód oddawać się mogą zwykłym zajęciom zawodowym.

Właściciele automobilów i rowerów zechcą ofiarować je do dyspozycyi N. K. N. Zgłoszenia należy składać w departamencie organizacyjnym ul. Poselska 8 I. p.

Legiony.

Legioniści! — któreż serce polskie nie zadrży na to słowo radością, dumą, nadzieją?... Marzenie całego narodu stało się w Was czynem! Zmartwychwstały Legiony! Zmartwychwstały prędzej, aniżeli przywykła do leniwego toku wypadków myśl polska przypuścić mogła! Z czerwonego sztandaru poleci znowu biały orzeł, znacząc w świecie przez odgłos bębna, huk dział, świst kul, sławę naszego oręża!

Użyźniła się ziemia polska krwią i kośćmi bohaterów z 31 i 63 roku! Łańcuch dziejowych wypadków okazał teraz, że słuszność była po stronie tych „szalonych", co szli z pięściami na armaty. Zamilknąć musi jad, co miarą sytego żołądka i wygody mierzył wzniosłe szaleństwo bohaterów... Te lata, to najszczytniejsze i najświętsze etapy w Golgocie narodu. Zrywał się z uwięzi duch polski i bił krwawemi skrzydłami w stalowe pręty moskiewskiej niewoli... Dowodził sobie i światu, że... „Jeszcze nie zginęła!...

Nie ginęli na darmo bohaterowie Racławic, Dubienki, Stoczka, Grochowa, Ostrołęki i Kobylanki! Nie na darmo!...

Z ich krwi powstaliście Wy!... Wy mściciele i zwycięzcy! Pomścić musicie ich krew, wdeptaną moskiewskiemi butami w ziemię, ich kości, rozwleczone po kazamatach, katorgach i sybirskim szlaku. Niechże ożyją w Was nieulękłe dusze Bartoszów, Sowińskich, Ordonów, Czachowskich! Od waszego męstwa i ofiary zależy, aby imiona Wasze, jak tamte, zabłysły świetlanemi zgłoskami we wdzięcznej pamięci przyszłych pokoleń. Może za niejednym z was stoi geniusz nieustraszonego czynu i znaczy skroń wawrzynem przyszłej sławy. Każdy z Was bez różnicy powołany jest na bohatera. Żadnemu z Was nie wolno zapomnieć o dwóch jedynych hasłach żołnierza-Polaka: życie Ojczyźnie, śmierć wrogowi! — Modlitwą każdego z Was, co rano powinno być: bij Moskala, a co wieczór rachunek sumienia: iluś ich zabił!... Żołnierzami jesteście, i tylko nieustraszone męstwo jest waszą cnotą, waszym rozumem silna, pewna ręka mierząca trafny strzał w pierś wroga, waszem przykazaniem rozkaz dowódcy. W was leży odwet i zemsta całego narodu. Cały naród patrzy na was z miłością, wiarą, nadzieją, że utworzycie z mężnych piersi bohaterski wał, o który rozbije się przemoc wroga!

Jednością silni, rozumni szalem!...

Jedność! Słowo święte, wielkie i twórcze, a obce dotychczas Polakowi! Po wiekach rozterek, win, upadków, rozpaczy, niewoli, dzisiaj dopiero po raz pierwszy obłokło się na ziemi polskiej w ciało! Niechże będzie błogosławiona i po wieki czczona ta chwila! Niechże będzie mistrzynią narodu i waszą. Jednoczcie się i wy i trwajcie w ofiarnej miłości wzajemnej. Niechże jeden drugiemu będzie bratem, najmilszym druhem, którego wedle sił i mocy wspomagać i bronić trzeba. W każdym z Was, w jego duszy żyje cząstka Ojczyzny! Za każdym z was płynie jednaka modlitwa i jednakie błogosławieństwo matek-Polek! Wszyscyście dzieci jednej ziemi, wszyscyście równie drodzy polskiemu sercu. Jesteście jego dumą i chlubą, bo w was:

...Powstał naród szerokim zagrzmiawszy orkanem
I zrósł się w j e d e n hufiec i wybuchł wulkanem!

Jak wulkan, jak lawa, jak żywioł niszczący a zwycięski powinniście iść na wroga i, da Bóg, wrócicie okryci sławą i wolni! *Es.*

Ochotnicze straże pożarne wobec akcyi militarnej i obywatelskiej.

Ze Lwowa donoszą:

Krajowy Związek ochotniczych gal. straży pożarnych, uznając Nacz. Kom. Nar. za najwyższą instancyę w zakresie wojskowej, skarbowej i politycznej organizacyi zbrojnych sił polskich, ofiarował temu Komitetowi na usługi swoje organizacye Tow. ochotn. straży pożarnych w naszym kraju. W ten sposób siły organizowane przez N. K. N. wzmocnią się bardzo poważnie. Krajowy Związek ochotn. straży pożarnych rozporządza w Galicyi 203 strażami, stojącemi bezpośrednio pod władzą krajowego Związku, a nadto 261 strażami, stojącemi pod jego patronatem. Siły i zasoby tych straży mogą być zużytkowane w organizacyach wojskowych N. K. N., w pracach jego intendantury, oraz będą mogły tworzyć znakomitą podstawę do sformowania miejscowych straży obywatelskich miejscowych (milicyi), których potrzeba staje się z każdym dniem coraz naglejszą. Ci z członków ochotniczych straży pożarnych, którzy nie zostaną użyci w organizacyi wojskowej N. K. N., będą mogli tworzyć zawiązek miejscowych straży obywatelskich. Wobec najnowszego rozporządzenia co do obowiązku oddania wszelkiej broni, pozostającej w posiadaniu prywatnych osób, władzom politycznym, staje się prawo wpisywania się do miejscowych milicyj, w interesie bezpieczeństwa publicznego nader aktualne.

Zaznaczyć należy, że ochotnicze straże pożarne dostarczą nam ludzi wyćwiczonych, zorganizowanych, oraz, że Związek ochotniczych straży pożarnych podjął się należytego wyekwipowania członków swoich organizacyj. — Powiatowe organizacye N. K. N. będą mogły obecnie używać ochotniczych straży pożarnych do swej pracy i powołując się na enuncyacyę krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych przydzielać je do swych organizacyj.

Na „Legiony Polskie"

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Mieczysław Opatrzny 5 K; W. Szczurkiewicz 41 K, zebrane przez komendę Sokoła w Pilźnie po nabożeństwie; ks. Daniel Piroh 3 K 10 h; Kuś Józef 25 K 30 h, zebrane od obywateli w Wołowicach przy sposobności założenia komisyi dla robót i żniw; Spondrowa Antonina 7 K 66 h, zebrane w Zarzycach Wielkich; Sponder Feliks 4 K; dr Pa[illegible]wski 30 K; Łapińska Olga 5 K; Gumińscy Zdzisławowie 100 K; Gumińscy Teofilowie 50 K; Pazdrowscy 100 K; Natalia Holderówna 50 K jako ½ swoich poborów; za pośrednictwem Nacz. Związku pol. naucz. lud.: Ognisko w Horodnicy 27 K, Ognisko w Kalwaryi 20 K; Trojak Jan 10 kor.; Kozdroń W. 10 K; Gładysz Wojciech z córeczką 10 K 40 h; Kuczyński Feliks starszy 50 K; Woźniak Jacenty 5 K; Halczyński Jan 50 K; Schleichhorn Stefek 5 K zamiast podarku z okazyi urodzin; Kielesiński E. 50 K, zebrane między pospolitakami oddziału zabezpieczenia toru kolejowego w Bierzanowie; Tillinger ze Lwowa 100 K; młodzież gimnazyalna, zgrupowana w „Tow. budowy pomnika A. Mickiewicza" w St. Sączu 300 koron; Kawecki Ksawery 25 K; Peszkowska Wanda 50 koron; J. D. 4 korony i 1 koronę 20 halerzy jako zwrot pożyczki, zaciągniętej od księdza w drodze z Zakopanego do Krakowa; Al. Dołęga Witkowicki 10 koron; Teidmer Efraim 3 korony; Janicka Stefania 2 K; gmina Targowice, na podstawie uchwały Rady gminnej 300 K; Łaszczowie Józefowie 10 K; Rzepczyńska Ludwika 10 K; Bednarski A. 2 K; Poralik J. 2 K; Reiner Witold 10 K; Bilikiewicz Jerzy 10 K; Bilikiewicz Tadeusz 10 K; Piekarski Zygmunt 1 K; urzędnicy akc. Tow. elektr. (przedtem Sokolnicki i Wiśniewski) 15 K 50 h jako 1% swej pensyi; dr Kazimierz Flis 17 K 28 h (7 rubli 20 kop.), zebrane od grona Polaków z Królestwa Polskiego, przebywających w Piszczanach.

„Exoriare aliquis!"

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 sierpnia.

„Wiener Allg. Ztg." ogłasza artykuł p. t. „Exoriare aliquis". Pisze w nim:

Car Mikołaj nagle odkrył w swem sercu wielką miłość do polskiego narodu. Wielkodusznie im przebacza, że przez sto lat dali się dręczyć przez carskich siepaczy i że setki tysięcy ich musiało umierać w katorgach i kopalniach Sybiru cichą śmiercią bohaterską. Przyrzeka Polakom wszystko, wolność języka, wolność religii, wszystkie błogosławieństwa, jak ideę samorządu politycznego. A odpowiedź Polaków? Polacy czytali manifest w. ks. Mikołaja Mikołajewicza **i spieszą pod broń do Polskich Legionów, aby toczyć walkę przeciw caratowi.** Obecna generacya czuje się powołaną, aby objąć rząd mścicieli. Niedawno modlili się ojcowie „Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor".

Wielką jest potęga cara rosyjskiego, ale nie może on wytępić przeszłości z pamięci całego narodu, nie może zmazać krwi, którą zbryzgany jest rosyjski miecz katowski. **Polacy musieliby zapomnieć, że są Polakami, gdyby chcieli dać posłuch nęceniom cara.** Jak często już byli oni przez cara mamieni i oszukiwani? Raz przez pierwszego cara, który był napół romantykiem, na pół komedyantem, który przysięgał na konstytucyę, przyjął tytuł polskiego króla, nawet dopuścił do utworzenia własnego rządu i armii, ale otoczył Polskę legionem szpiegów i donosić kazał o każdem polskiem słowie, wypowiedzianem nad Wisłą. Drugi raz oszukał Polaków car, którego w Rosyi nazywano oswobodzicielem, który posyłał do zamku nad Wisłą jednego pacyfikatora za drugim, a w cytadeli warszawskiej kazał bić nahajkami, wieszał i strzelać kazał, jak w najpiękniejszych czasach Mikołajowskich. Były to czasy Murawiewa-wieszatiela.

Dalej wskazuje dziennik na czasy Hurki i słynne rządy Maryi Andrejewny, na rządy Katkowów, Plehwych, Pobiedonoscewów i im podobnych obłudnych satrapów. Ale jeszcze nigdy rosyjskie więzienia i katorgi nie były tak przepełnione polskimi więźniami, jak w tak zw. erze konstytucyjnej Mikołaja II.

Teraz nadeszła godzina odwetu. Między mężami, którzy pospieszyli pod broń do Polskich Legionów, znajdują się nazwiska najpopularniejszych poetów polskich, jak Żeromski, Sieroszewski, Daniłowski, Strug, Żuławski, Kasprowicz. Słowa ich więcej znaczą w narodzie polskim, niż słowa wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Także „N. W. Tagblatt" wyszydza odezwę cara, która godną jest stanąć obok odezwy „Do moich kochanych żydów". Jeszcze nigdy — pisze — żaden panujący w ten sposób nie szydził z narodów ujarzmionych, jak to czyni car w swojej odezwie do Polaków. Car przyrzeka obecnie autonomię Królestwu, a sam **dokonał niedawno czwartego rozbioru Polski przez oderwanie znacznych obszarów od terytoryum Królestwa,** aby utworzyć osobną gubernię rosyjską. Car przyrzeka wolność języka polskiego, gdy niedawno Rada państwa **odrzuciła projekt wprowadzenia języka do autonomii gminnej?** Nawet łagodny papież Pius X. życzył Rosyi upokorzenia i klęsk, bo Polacy katolicy są prześladowani w swojej wierze. **Historya prześladowań katolickich w Rosyi jest martyrologią,** która wypełnia kronikę prześladowań chrześcijaństwa po wsze czasy.

I ten car śmie przypominać Polakom car krzyża!

Tylko jedno słowo w tej odezwie do Polaków jest prawdziwe, oto, że polski naród zmartwychwstanie. To zmartwychwstanie już nastąpiło, w pierwszym dniu mobilizacyi austryackiej. Serca wszystkich Polaków zaczęły bić nowemi nadziejami, i wszędzie, gdzie Polacy żyją i wolno im swobodnie mówić, wszędzie daną była głośna odpowiedź.

Naród polski na ten obłudny manifest odpowiedział czynami swoich strzelców i sokołów, i powitaniem wojsk austryackich i niemieckich, które przybyły do Królestwa, aby uwolnić ich od jarzma moskiewskiego.

Zwycięstwa nad armią rosyjską.

(Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 25 sierpnia.

Z wojennej komendy prasowej donoszą urzędownie:

Ofenzywa naszych wojsk z obu stron rzeki Wisły postępuje bezustanku.

Zwycięski pochód do Radomia.

Na zachód od Wisły siły nasze, w związku z niemieckiemi sprzymierzonemi siłami, przekroczyły wśród mniejszych potyczek Łysą Górę (pod Kielcami. Przyp. Red.) **i opanowały wczoraj odcinek rzeki Kamionki między Kielcami a Radomiem.**

Zwycięstwo pod Kraśnikiem. Tysiąc jeńców.

Na wschód od Wisły pobiły nasze zwycięsko postępujące siły dnia 23 sierpnia pod Kraśnikiem, na drodze do Lublina, silne oddziały dwóch rosyjskich korpusów. Przeszło tysiąc Rosyan wpadło w całości w nasze ręce, nadto zdobyliśmy wiele sztandarów, karabinów maszynowych i armat.

Odparcie ataku pod Nowosielicą.

Atak (Vorstoss) 20.000 Rosyan, w przeważnej części składający się z konnicy, na granicy Bukowiny pod Nowosielicą, został zupełnie odparty (zurückgeschlagen). Nieprzyjaciel, któremu zabrano kilkuset jeńców, w bezładnym odwrocie pozostawił na polu wszelką broń.

Zwycięska walka przeciw przeważającym siłom.

Wiedeń, 25 sierpnia.

Dzienniki zamieszczają opowiadania rannych, przywiezionych tutaj, o śmierci pułkownika Holzhausena. Dwa bataliony „Deutschmeistrów" były po tamtej stronie granicy na terytoryum nieprzyjacielskiem, gdy nagle piechota nieprzyjacielska się pojawiła i wstrzymała **marsz wojsk austryackich.** Linię bojową zaczęto zwijać. Pułkownik Holzhausen zstąpił do linii i poprowadził swoich żołnierzy. W kilka chwil później trafiony został kulą w piersi.

Wśród nieprzyjaciela udało się wywołać nieporządek tak, **że musiał się cofnąć. Wielu Rosyan zabito i raniono.**

Wszyscy ranni kończą swe opowiadania temisamemi słowy, bez względu, czy to są Polacy, czy Niemcy, Czesi czy Węgrzy:

— Mamy nadzieję, że jeszcze wrócimy na pole walki.

Jeden ranny opowiada, że t r z y b a t a l i o n y pułku trzymały się p r z e c i w s z e ś c i u p u ł k o m r o s y j s k i m piechoty i trzem pułkom artyleryi, od godziny 10 i pół rano do 6 wiecz wśród największego ognia. Mimo, że nieprzyjaciel wkopał się w pozycye i przez to były one o wiele korzystniejsze, nasi rzucali się na nieprzyjaciela i zadali mu stosunkowo wielkie straty i z m u s i l i g o d o o d w r o t u. Po stronie nieprzyjacielskiej było wielu zabitych i rannych. Wkońcu musiał nieprzyjaciel, gdy nasze wojska otrzymały posiłki, cofnąć się daleko do wnętrza kraju. (Depesza nie mówi, gdzie bitwa się toczyła. Przyp. Red.)

Wyparcie Serbów z Bośnii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sarajewo, 25 sierpnia.

Nieprzyjaciel, który jeszcze przed rozpoczęciem naszych operacyj wkroczył był przez Uwac i Wardiszte na nasze terytoryum graniczne, **został 20 b. m. zaatakowany i z pozycyj dobrze wybranych i ufortyfikowanych odparty poza granice w kierunku na Użice.** Przy tych walkach, w których d o b r o w o l n i e b r a ł y u d z i a ł t a k ż e o d d z i a ł y n i e m i e c k i e z e S k u t a r i, wojska nasze mimo trudnego terenu i energicznej obrony ze strony nieprzyjaciela, przeważającego liczbą i znajdującego się w dobrze ufortyfikowanych pozycyach, walczyły z podziwienia godną brawurą. Oddział niemiecki opłacił swą dzielność śmiercią trzech żołnierzy i zranieniem dwóch oficerów i 21 żołnierzy.

Miejscowość Uvac leży na wschód od Rudo w południowo-wschodnim zakątku Bośni. Użice znajdują się w zachodniej Serbii, na południe od Szabac.

Okrucieństwa Serbów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 sierpnia.

Rząd serbski użalał się wobec hiszpańskiego posła w Bukareszcie na postępowanie komendanta wojsk austryackich w Serbii, który rzekomo wydał wojskom polecenie, aby niszczyły stojące w polu zboże, aby podpalali wsie, mieszkańców nękali i brali do niewoli.

Wobec tego ogłasza komisya wojskowa austryacka wynik dochodzeń, które co do Szabacu są już ukończone i wydały następujące rezultaty:

Koło Szabacu wielokrotnie znajdywano zmasakrowane zwłoki żołnierzy naszej armii: jednego porucznika z rozprutym brzuchem, jednego żołnierza z wykłutemi oczyma, w których miejsce wstawione były guziki od munduru. Dalej znaleziono żołnierza powieszonego bez głowy i rąk. Mieszkańcy Szabacu i okolicznych miejscowości strzelali na wojska nasze przeważnie z tyłu, szczególnie na oficerów i mniejsze oddziały.

Nawet w 24 godziny po zajęciu Szabacu strzelano jeszcze na przechodzących żołnierzy. Winni zostali ujęci i na mocy sądu doraźnego rozstrzelani. Z pewnej fabryki w Szabacu kilkakrotnie strzelano na naszych żołnierzy; z komina fabrycznego nawet padły strzały do naszych oficerów. Fabryka została przez nas spalona.

Koło Miszar ujęto kilku mieszkańców, którzy strzelali na przechodzące nasze wojska. Porucznik, przed którego sprowadzono jeńców, powodowany uczuciem ludzkości, uwolnił kobietę, znajdującą się w odmiennym stanie. Ledwie ją wypuszczono, wyjęła rewolwer i z a s t r z e l i ł a p o r u c z n i k a z t y ł u. Podczas walki koło Tekerisz ze strony wojsk serbskich wywieszono białą flagę. Komendant austro-węgierskich wojsk zarządził więc wstrzymanie ognia i zbliżył się do Serbów, a ci z oddalenia 300 kroków na niego i żołnierzy otwarli ogień.

Serbskie wojska strzelają ze szczególnem zamiłowaniem d o o d d z i a ł ó w s a n i t a r n y c h. Jeden patrol z rannymi, których transportował, a był wśród nich także ranny pułkownik, był ostrzeliwany. N a w e t d z i e c i s e r b s k i e b i o r ą u d z i a ł w t y c h o k r u c i e ń s t w a c h.

Zapowiedź nowych wojen.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 sierpnia.

Rząd marokański odesłał austro-węgierskiemu agentowi dyplomatycznemu, Wagnerowi, w Tangerze paszporty i zmusił go do wyjazdu na krążowniku francuskim „Cassard", który go zawiózł do Sycylii. Nie potrzeba dodawać, że ten widocznie na rozkaz francuski uczyniony krok, jest jaskrawem naruszeniem traktatu w Algeciras.

Berlin, 25 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

Wedle doniesienia z Palermo, **zastępcy niemieckiemu w Tangerze rząd marokański wręczył paszporty** i zmusił do natychmiastowego wyjazdu na francuskim krążowniku „Cassard" do Palermo. Stanowi to naruszenie traktatu w Algeciras i jest naruszeniem prawa międzynarodowego. Oczywiście ten akt gwałtu mógł być tylko dokonany **za zgodą Anglii.**

Raport o dotychczasowych walkach na półn.-wschodzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 sierpnia.

Generalny kwatermistrz Stein donosi:

Gdy na zachodnim placu boju sytuacya armii niemieckiej przy pomocy Boga nadzwyczajnie korzystnie się rozwija, **nieprzyjaciel na placu wschodnim wkroczył na terytoryum niemieckie. Silne oddziały rosyjskie wtargnęły w kierunku na Węgobork i na północ od kolei żelaznej Stołupiany-Instruć. Pierwszy korpus armii wstrzymał nieprzyjaciela koło Wierzbołowa w zwycięskiej walce, i oparł się na wojskach, stojących w tyle. Zebrane tu siły atakowały nieprzyjaciela, maszerującego na Gąbin. Pierwszy korpus armii odparł zwycięsko nieprzyjaciela, zabrał 8000 jeńców i zdobył wiele bateryj. Należąca do korpusu dywizya kawaleryi odparła dwie dywizye kawaleryi rosyjskiej i zabrała 500 jeńców.**

Walczące dalej na południe wojska natrafiły na silnie ufortyfikowane pozycye, w których bez przygotowania nie można było wziąć, częściowo zaś znajdowały się w zwycięskim marszu naprzód. Wtem nadeszła wiadomość o marszu dalszych sił nieprzyjacielskich w kierunku Narwi, na północny zachód ku jezioru Mazurskiemu. Nasza komenda sądziła, że musi przeciw temu poczynić zarządzenia i cofnęła swoje wojska. Nastąpiło to bez trudności, nieprzyjaciel nie ścigał nas. Poczynione na wschodnim placu walk zarządzenia musiano wpierw przeprowadzić i pchnąć na takie tory, aby można było szukać nowej decyzyi. Nastąpi ona też wkrótce.

Nieprzyjaciel rozszerzył wiadomości, że cztery niemieckie korpusy zostały pobite. Jest-to nieprawdą. **Żaden niemiecki korpus nie został pobity.** Wojska nasze są świadome swego zwycięstwa i swojej przewagi.

Nieprzyjaciel dotąd tylko z kawaleryą doszedł aż poza Węgobork. Wzdłuż kolei miał dojść do Instrucia. Pożałowania godne części kraju, które są narażone na napad nieprzyjacielski, ponoszą tę ofiarę w interesie całej ojczyzny, która się okaże wdzięczną po os[illegible]ętej decyzyi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Asystentka farmacyi
poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Ancutówna, Podgórze, Rękawka. 6198 1 2

Mężczyzna
lat 32, trzeźwy i inteligentny, biegły w rachunkach i języku niemieckim, szuka posady kursora, nadzorcy, portyera lub t. p. Złoży kaucyę. Za pomoc w wyszukaniu posady wynagrodzi. Zgłoszenia pod „Praca“ przyj. Adm. „N. Reformy“. 6196

Mundury strzeleckie
wykonywa w przeciągu paru godzin. Zakład krawiecki, ul. Grodzka 21, II p. Tamże są i gotowe mundury. 6203 1 2

Asystent farmacyi
przyjmie stałą posadę, względnie zastępstwa. — Zgłoszenia **kartką korespond.** pod **„Farmaceuta“** Kraków, Rynek Kleparski l. 14, I piętro, na lewo. 6195

Zastępstwo każdego interesu lub przedsiębiorstwa, o ile właściciel został powołany do wojska, obejmie zaraz rutynowany przemysłowiec. Zgłoszenia pod Emil Jarosz, Kraków, skrytka pocztowa 67. 6201

Asystent farmacyi
poszukuje posady w aptece zaraz. Zgłoszenia listowne pod **„Asystent“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 6204

Filipowa
akuszerka
przeprowadziła się na ul. Długą 47. 6197 1 3

Na śluby
chrzty, polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy. — Piotr Guzikowski, Groble 5. Telefon 336. 3916 30 0

Apteka
w Krakowie jest od 1 listopada b. r. do wydzierżawienia. — Zgłoszenia pod adresem J. Dębska, Podgórze, Mickiewicza 28. 6168 2 10

Kto
chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko
„Krem perłowy“
Jana Ihnatowicza
Tuba Kremu perłowego 50 halerzy. 3490 18 0

Do wynajęcia
każdego czasu 2 pokoje, nyża, kuchnia, na I piętrze, tudzież takie samo pomieszkanie na II p., oba od frontu. Ul. Mikołajska l. 16. 6187 2 3

Postępowy Zakład naukowy
w Mszanie Dolnej obok Rabki
Dra Henryka hr. Krasińskiego
przyjmuje studentów z gimnazyum, ze szkół realnych lub gimnazyum realnych, w wieku od 9 do 16 lat. Dla zamiejscowych stancye prywatne, dla zamożniejszych pensyonaty. Żądać prospektów. 5823 15 20
Zarząd prywatnego gimnazyum realnego w Mszanie Dolnej obok Rabki.

Samotny mężczyzna
uczciwy, inteligentny i pracowity, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Złożyć może odpowiednią kaucyę. Adres: **H. K.** u pp. Winiarskich, Topolowa 10. 6149 3 3

Panienki
lub studenci, znajdą umieszczenie u izr. rodziny. — Zgłoszenia pod **„Asta 100“** poste rest. **Kraków.** 5387 11 11

Pielęgniarka
przyjmie opiekę nad chorą osobą w domu prywatnym. Wiadomość Aleja Mickiewicza l. 37, parter. 6102 5 0

Wszelkie
ognie sztuczne
wyrabia 5841 12 14
Fabryka M. Mądrzykowskiego w Przegorzałach, p. Zwierzyniec.

Lekcyj języka niemieckiego
i konwersacyi udziela rutynowana nauczycielka. Kraków, ul. św. Jana 26, I p. 6160 5 0

Praktykant
znajdzie umieszczenie zaraz w handlu pod firmą Lubelski i Król, w Krakowie, ul. Karmelicka l. 4. 6170a 3 3

Tanie i spokojne miejsce pobytu
RABKA pensyonat
Willa Wawel.
6118 5 8

RABKA.
Pensyonat dyetetyczny
Dra Wandy Kuczkowskiej
pokoje słoneczne, z utrzymaniem, od 6 koron. Zniżki dla rodzin. Opieka nad dziećmi. 5888 5 5

GRAND HOTEL w KRAKOWIE
pokoje od 3·50 K wzwyż z oświetleniem elektrycznem - - - - - - - - - Auto-Garage
RESTAURACYA
à la carte - - - - - od 12 do 3.
Obiady couvert po 3·50 i 4·50 K wzwyż
KAWIARNIA i CUKIERNIA
3 Bilardy — Pisma krajowe i zagraniczne
Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.
:: Skład win hurtowny i częściowy. ::
5095 20 0

W CZASIE WOJENNYM!

Podkarpacka
Fabryka wyrobów masarskich
w Sanoku 6103 5 5

wyrabia dziennie 5.000 kg. towaru. Zamówienia do wszystkich miejscowości w kraju uskutecznia odwrotnie za zaliczką. Poleca specyalne suche kiełbasy sanockie i szynki.

Aprowizacya c. k. Armii i miast.


Największy wybór **wózków dziecięcych**
w różnych gatunkach, poleca po najtańszych cenach. Jedyny skład wozków dziecięcych własnego wyrobu. 5601 7 0
J. Botwin, Kraków, Floryańska 24.
Cenniki na żądanie.

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!
Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.
Krem Venus á słoik 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 h 80 h, K 1·50 i 2 K 20 h. 5471 8 10

RZĄDOWO UPRAWNIONA
Szkoła Buchalteryi i Rachunkowości państwowej
STANISŁAWA BURNATOWICZA
w Krakowie, ulica Floryańska 55 - - - - Telefon 2113
wyucza rachunkowości państwowej, buchalteryi kupieckiej, korespondencyi handlowej, rachunków kupieckich, prawa wekslowego, nauki o handlu etc. i przygotowuje do egzaminów, składanych w Namiestnictwie i w Akademii handlowej. **Nowe kursa 10 września b. r.** Wpisy codziennie od 9—1 i od 3—7 po południu w Biurze buchalteryjnem. **Szkoła pisania na maszynach.**
6041 8 10

Dwie tanie kasy ogniotrwałe
lodownie pokojowe, łóżka za bezcen, kołdry, stoły, maszyny do szycia, do pisania, do powielania, po cenach wywołania 6181 2 3
w Hali Licytacyjnej - - Pałac Spiski.

Rządowo uprawniona
fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych.
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE.
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 231 33 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, siarczaną, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Zarząd majątku
Górka Narodowa
pod Krakowem, telefon 1480, poczta Prądnik Czerwony, sprzedaje i dostarcza do domów:

Mąkę żytnią I gat. . .	po 40	kor.	za	100 kg.
„ „ razówkę .	„ 35	„	„	„
Ziemniaki białe stołowe	„ 6	„	„	„
Marchew jadalna .	„ 8	„	„	„
Kapusta	„ 5	„	„	„
Buraki ćwikłowe . . .	„ 8	„	„	„

Mniej, jak 100 kg. każdego produktu, nie dostarcza się. — Płatność gotówką przy odbiorze towaru. 6174 3 5

HOTEL „SANS-SOUCI“
Lwów, ul. Szajnochy, róg Sykstuskiej. **Lwów.**
Komfort. — Ceny umiarkowane. — Najelegantsza kawiarnia i restauracya. 2624 67 0

L. 2573. 6190 2 2
Konkurs.
Gmina miasta Kolbuszowej rozpisuje konkurs na posadę **lekarza miejskiego** z płacą miesięczną 200 koron.
Posada zostanie nadaną tymczasowo na czas powołania lekarza miejskiego do wojny.
Lekarz obowiązany będzie wykonywać obowiązki przepisane ustawą z dnia 2 lutego 1891 Dz. u. kr. Nr 17, i z dnia 5 października 1906, Dz. u. kr. Nr 148, tudzież instrukcyą wydaną do tych ustaw (Nr 83/891 Dz. u. kr.).
Kandydaci winni wnosić podania do Zwierzchności gminy, zaopatrzone dokumentami, **do dnia 5 września 1914 r.**
Kolbuszowa, 20 sierpnia 1914 r.
Burmistrz:
Skowroński.

Technik
z V r. inżynieryi, wolny od wojska, poszukuje posady w każdym czasie. Zgłoszenia: **Zakopane, Bazar** Zakopiański 6121 5 5

Płatniczy
z kaucyą, potrzebny zaraz do restauracyi pod firmą Lubelski i Król. Kraków, Karmelicka 4. 6170b 3 3

Tanio do wynajęcia
1 i 2 pokoje, przedp., kuchnia, zaraz lub od 1-go września. Półwsie Zwierzyniec, ul. Lelewela l. 7. 6178 2 3

Uczenica konserwatoryum
udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 6180 3 0

Duży skład
zaraz, bardzo blisko Rynku, do odstąpienia. Wiadomość: Kolegium Pijarów, I piętro. Nr pokoju 16. 6192 2 3

Asystentacye, zastępstwo lub stałą posadę w Krakowie lub na prowincyi, obejmie każdego czasu młody **magister farmacyi.** Zgłoszenia pod **„Celeritas“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6183 2 2

Wszelkie próby nie zawiodły! Śmiało też można powiedzieć, że pierwsze miejsce w nowoczesnej kosmetyce 4511 wyrobił sobie 23 30
SZUM
jako niezawodny środek przeciwko łupieżom i wypadaniu włosów. Dowodem tego stale zwiększające się wzięcie i liczne uznania. Wszędzie do nabycia w pakietach po 25 hal.


Zakład artystyczny, kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef, 1359 5668 34 0

Poszukuje się robót
do pisania na własnej maszynie. Ul. Podzamcze 20, I p. 6171 2 3

Pierwszorzędny Hotel
w Krakowie
poszukuje portyera dziennego i nocnego, płatniczego i pomocnika. Reflektuje się tylko na rutynowane i doskonałe siły. Kaucya wymagana. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, pod **250.** 6161 3 3

Pokój obszerny
na I piętrze, z meblami lub bez, zaraz do wynajęcia przy ul. Szewskiej l. 4. 6153

Fasye podatkowe
sporządza i udziela informacyj **koncess. zawodowe Biuro,** ul. Dunajewskiego 2, parter. 5542 15 15

Posady jakiejkolwiek poszukuję. Mam maturę, egz. z rachunkowości i buchalteryi, piszę na maszynie. — Zgłoszenia pod **„367“** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 6156 2 2

Pokoj kawalerski
frontowy, z osobnem wejściem, do wynajęcia zaraz. Ul. Felicyanek 7, II p.

Wiedeń, „Pension Astra“
Wiedeń, IX., Alserstrasse 32, Mezzanin.
W pobliżu sanatoryów, klinik, położenie w centrum miasta, wszelki komfort, znakomita kuchnia, pokoje z kompletnem utrzymaniem 8 K. Telefon II/4483. 6189 2 5

Walka z gruźlicą!
Stowarzyszenie galicyjskich drukarzy we Lwowie wydało seryę, składającą się z 10 sztuk, pięknie kolorowanych huculskich kart widokowych pendzla znanego artysty-malarza I. Trusza: (Wodospad Prutu, Chłopiec huculski, Kapliwiec, Dziecko huculskie, Widok z Diłka, Kamień Dobosza, Huculi trębici, Widok z Jamuy) i D. Olańskiego (Dom zdrowia drukarzy w Mikuliczynie, Cerkiew w Mikuliczynie).
Cena jednej seryi tylko
1 korona!
Przy odbiorze większej ilości odpowiedni rabat.
Czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na sanatoryum piersiowo chorych drukarzy w Mikuliczynie.
Zamówienia i pieniądze uprasza się posyłać pod adresem sekretarza Stowarzyszenia: 5878 10 0
P. Buniak, Lwów, ul. Skrzyńskiego 14, 210.
(Galicya, Austrya).

„Nowa Reforma“
ukazuje się
O godzinie 12 w nocy.
Numer ten nabywać można w Ekspedycyi „Nowej Reformy“, przy ulicy św. Anny l. 3 Wejście z podwórza.
O godzinie 1½ po południu.
O godz. 6 wieczór wydawane będą, w razie potrzeby **nadzwyczajne dodatki.**
Wydawnictwo „Nowej Reformy“.

Z drukarni [illegible] w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 Rządca drukarni L. K. Górski.